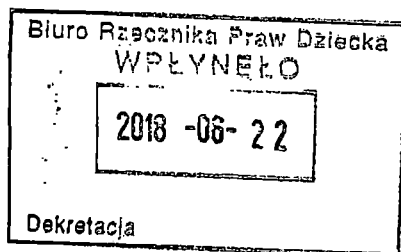




20.06. 2018 r.
(miejsowość, data)



PETYCJA

Wnoszący petycję:

.....
(imię i nazwisko)

.....
(adres)

.....
(adres)

Adresat petycji:

Pan Marek Michałak
Rzecznik Praw Dziecka
ul. Przemysłowa 30/32
00-450 Warszawa

Przedmiot petycji: podjęcie działań na rzecz poszanowania praw dzieci w orzekanych sądowo kontaktach z rodzicem, w szczególności prawa do wyrażania i respektowania własnych poglądów w sprawach istotnych dla dzieci, prawa do życia bez przemocy oraz prawa do godnych warunków życia.

Szanowny Panie Rzeczniku,

Z niepokojem obserwuję niekorzystne dla dzieci zmiany w przepisach prawa rodzinnego oraz podążającą za nimi linię orzeczniczą, coraz bardziej wrogą dzieciom i nie zabezpieczającą w żaden sposób dobra dzieci w sytuacji przymuszania ich do kontaktów z rodzicem, który kontakty wykorzystuje do kontynuowania przemocy wobec rodziny lub jako łatwy sposób na przysporzenie korzyści finansowych w postaci hojnie zasądzanych kar za "niewłaściwe kontakty" z dziećmi.

Niestety, działania Pana Rzecznika ukierunkowane są na pogłębianie krzywdy dzieci dokonywanej na ławach sądowych, w działaniach instytucji publicznych, czy też kampaniach społecznych promujących pozbawianie dzieci ich podmiotowości.

Pomimo wielokrotnych i rozpaczliwych próśb matek, jakie zwracały się do Pana Rzecznika z prośbą o interwencję, problem ten nie jest dostrzegany ani nawet wzmiankowany.

Tymczasem skala problemu jest ogromna, co wynika choćby ze statystyk GUS.

Według danych GUS, w roku 2016 orzeczono ogółem 63,5 tys. rozwodów, gdzie jednymi z głównych przyczyn było:

- nadużywanie alkoholu 10,5 tys. (w tym z wyłącznej winy męża 4 tys., z wyłącznej winy żony 0,2 tys.);
- naganny stosunek do członków rodziny 3,1 tys. (w tym z wyłącznej winy męża 0,9 tys., z wyłącznej winy żony 0,09 tys.).

Uwzględnivszy fakt, że zdecydowana większość rozwodów obejmuje rodziny z dziećmi, skala patologii przenoszonych na kontakty z dziećmi jest ogromna, zaś dodatkowo powiększa się ona o dzieci ze związków nieformalnych.

Niestety działania Pana Rzecznika pod hasłem "prawo dziecka do obojga rodziców" sprzyjają przeobrażeniu tego prawa w bezwzględny obowiązek dziecka do świadczenia kontaktów na rzecz każdego rodzica, nawet patologicznego i nastawionego na czerpanie korzyści finansowych płynących z kar za kontakty. Jako działalność niekorzystną dla dzieci należy uznać kampanie opatrzone hasłami typu "jestem mamy i taty", gdyż odbierają one dziecku podmiotowość i sugerują, że dzieci jako własność rodziców nie stanowią autonomicznych jednostek funkcjonujących w Państwie. Podobnie należy ocenić posługiwanie się słownictwem typu "alienacja rodzicielska", które nie dość że nie jest poparte żadnymi badaniami i wywodzi się ze środowisk wrogich dzieciom i wychowującym je matkom, to utrwała w przestrzeni publicznej nieistniejące zjawisko.

Nie sposób uznać za nadrzędne i jedyne prawo dziecka do obojga rodziców w sytuacji, kiedy gwałcone są wszelkie inne prawa dzieci, w szczególności prawo do wyrażania i respektowania własnych poglądów, prawo do życia bez przemocy oraz prawo do godnych warunków życia.

Obecny porządek prawny jest bardzo niekorzystny dla dzieci i wychowującego je rodzica, głównie matek. Głos dzieci w sprawach o kontakty niezwykle rzadko jest wysłuchiwany a prawie nigdy nie jest brany pod uwagę. Dzieci, również nastoletnie, przymuszane są do kontaktów z rodzicem, nawet patologicznym, zaś niechęć dzieci do tych kontaktów jest zawsze implikowana matkom, którym przypisuje się cały katalog negatywnych zachowań i cech. Działania wymiaru sprawiedliwości nacechowane są na przymuszanie dzieci do kontaktów oraz obciążanie matek surowymi karami za kontakty, które zdaniem drugiego rodzica przebiegają wbrew pożądanemu scenariuszowi.

Nie chodzi tu o przypadki pozbawiania przez matki prawa do kontaktu z rodzicem (gdyby takie miały miejsce), lecz o kontakty orzekane wbrew dzieciom oraz na których przebieg matka nie ma wpływu, lecz ponosi ich konsekwencje.

Ponieważ dotkliwość kar jest ogromna, matki starają się za wszelką cenę nie popaść w konflikt z orzeczeniami sądowymi, ponosząc olbrzymie koszty na organizację kontaktów (dzieci na kontakty z ojcem dowożone są zza granicy oraz z odległych krańców kraju) oraz przejmując ciężar tłumaczenia dzieciom potrzeby tych kontaktów, często wbrew przemocy stosowanej w przeszłości przez ojców i wbrew smutnej rzeczywistości związanej ze świadomością, że rodzicowi nie zależy na dziecku, lecz na pieniądzach z kar i odwecie na matce dziecka.

W skrajnych przypadkach matki nie są w stanie nakłonić, a praktycznie przymusić dzieci do kontaktów, gdyż strach przed rodzicem jest na tyle silny, że organizm dziecka reaguje problemami zdrowotnymi uniemożliwiającymi odbycie orzeczonych kontaktów i skutkujących negatywnie na dalszy rozwój i życie dziecka. W rezultacie wobec dzieci dokonywana jest przemoc przejawiająca się w wymuszaniu przez sądy niechcianych kontaktów na dzieciach.

Kary w wysokości kilku tysięcy złotych za kontakt z pewnością nie służą dobru dzieci, a o takich kwotach zasądzonych przez sądy mi wiadomo, i to bez analizy możliwości finansowych karanego rodzica. Ta sytuacja godzi w prawo dziecka do godnych warunków życia i pozbawia rodziny materialnych podstaw do egzystencji.

Wnoszę zatem o podjęcie następujących działań prowadzących do respektowania praw dzieci zawartych w art. 72 Konstytucji oraz Konwencji Praw Dziecka :

1. podjęcie inicjatywy ustawodawczej w kierunku zmian w prawie rodzinnym polegających na zobligowaniu sądów do respektowania woli dzieci w sprawach ich dotyczących oraz przywrócenia zapisów o przekazywaniu kar za kontakty na rzecz Skarbu Państwa;
2. wystosowanie pisma przedstawiającego problem do Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego oraz Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz z wnioskiem o podjęcie działań zgodnie z właściwością poszczególnych Ministrów;
3. wystosowanie pisma przedstawiającego problem do Ministra Edukacji w celu podjęcia działań propagujących wśród uczniów prawa dzieci.

Z wyrazami szacunku,

.....
(poc)